

Tajemnicze lustro

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami żyła czteroosobowa rodzina: rodzice z córeczkami – bliźniaczkami. W wychowaniu dziewczynek pomagała ciocia Izabela. Ich ukochana najbliższa osoba. Miała ona wredną siostrę, która zawsze jej wszystkiego zazdrościła. Dziewczynki trzymały się zawsze razem, wspierały się i pocieszały wzajemnie.

Pewnego deszczowego dnia, gdy ciocia Izabela miała przypilnować małe dziewczynki, zniknęła. Rodzice dziewczynek bardzo martwili się o siostrę i szwagierkę. Dzieci także się niecierpliwiły, bo nie mogły doczekać się na swoją najlepszą na świecie opiekunkę. Nagle przypomniały sobie słowa cioci:

- Pamiętajcie, gdy zniknę to sprawka mojej siostry, weźcie wtedy ten amulet i biegnijcie mnie szukać- powiedziała ciocia, podając amulet dziewczynkom do rąk.

Sprytne bliźniaczki w nocy uciekły z domu i pobiegły do domu złej ciotki. Dotarcie tam zajęło im bardzo dużo czasu. Gdy już były na miejscu, okazało się, że drzwi do domu były otwarte.

Dziewczynki weszły na pierwsze piętro i usłyszały krzyki swojej ciotuni. Pobiegły na strych i ujrzały ją, uwięzioną w lustrze. Ciocia Izabela, wzruszona na ich widok, powiedziała po cichu dziewczynkom:

- Teraz zaśpiewajcie kołysankę, którą zawsze wam śpiewam na dobranoc, trzymając amulet.

Dziewczynki zrobiły to, o co ciocia poprosiła i nagle za ich plecami stanęła ciocia Izabela.

Przytuliła je mocno i powiedziała:

- Dziewczęta moje, musimy stąd iść, a później... powiem wam sekret.

Oddalając się razem z dziewczynkami od domu złej siostry, ciocia Izabela zdradziła tajemnicę magicznego wejścia na strych:

- Jesteście dobre i pomocne. To dobrze. Drzwi na strych otwierają się tylko przed dobrymi ludźmi-takimi jak wy. Jestem z was dumna.

Bliźniaczki podziękowały cioci za te słowa i powoli cała trójka zbliżała się do domu.

Gdy dziewczynki wróciły, rodzice byli bardzo zdenerwowani, ale na ich widok odetchnęli z ulgą, uspokoili się i przytulili je mocno.

Z radością też przywitali Izabelę, która opowiedziała o przygodzie ze złą siostrą.

Mama ze łzami w oczach powiedziała do córek:

- Dzięki temu, że jesteście dobre, wszyscy was lubią. Jeśli się pomaga innym, to kiedyś to dobro do was wróci... Może nadejść taki czas, że to wy będziecie potrzebowały czyjejs pomocy i wtedy jej doznacie.

Emilia Kozłowska, IVa